Komisja Oświaty, Polityki Społecznej
i Bezpieczeństwa

Protokół z posiedzenia
Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa
w dniu 15 stycznia 2019 r.

Posiedzenie Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa otworzył przewodniczący Komisji Jarosław Szałkowski. Stwierdził kworum potrzebne do podejmowania decyzji, oraz powitał zaproszonych gości.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

Wójt Gminy Słupno- Marcin Zawadka,
Zastępca Wójta Gminy Słupno – Agnieszka Ruclak,
Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodno-Kanalizacyjnej - Dominika Kacprzyńska,
Naczelnik Wydziału Nieruchomości i Planowania Przestrzennego - Anna Marciniak-Duplicka,
Pracownik Biura ds. Zarządzania Kryzysowego, Obronnych, Obrony Cywilnej i Ochrony Przeciwpożarowej - Paulina Różalska.

Proponowany porządek posiedzenia:
1. Otwarcie i przyjęcie porządku obrad.
2. Polityka Bezpieczeństwa w gminie Słupno.
3. Zagrożenie przeciwpowodziowe w gminie Słupno.
4. Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski nawiązał do ostatnich tragicznych wydarzeń z kraju (zabójstwo prezydenta Gdańska). Następnie w związku z tym, że w Komisji są nowi radni poprosił o zapoznanie ich ze sprawami bezpieczeństwa oraz zarządzania kryzysowego w gminie. Dodał, że największym zagrożeniem na dzień dzisiejszy, było zagrożenie płynące ze strony rzeki Słupianki, która w roku 2017 okazała się niebezpieczna.

Zastępca Wójta Agnieszka Ruclak poinformowała, że organem właściwym ds. Zarządzania Kryzysowego na terenie danej gminy kieruje Wójt. Do zadań wójta w sprawach zarządzania kryzysowego należy min. kierowanie działaniami związanymi z planowaniem, monitorowaniem, reagowaniem i usuwaniem skutków zagrożeń na terenie gminy, oraz realizacja zadań z planowania cywilnego. Wśród zadań z zakresu planowania cywilnego do obowiązków wójta należy realizacja zaleceń do *Gminnego Planu Reagowania Kryzysowego* oraz opracowanie i przedkładanie staroście do zatwierdzenia ww. planu. Taki plan *Zarządzania Kryzysowego,* gmina Słupno ma sporządzony. Jest to dość świeży dokument, bo z połowy roku ubiegłego. Plan Zarządzania Kryzysowego był zaopiniowany

pozytywnie przez starostę. Otrzymaliśmy również pochwałę, że nasz plan jest planem wzorcowym dla innych gmin. Kontynuując mówiła, że wójt na terenie gminy jest również organem właściwym do zarządzania i prowadzenia szkoleń, ćwiczeń z zakresu reagowania na potencjalne zagrożenia oraz wykonywanie przedsięwzięć wynikających z planu operacyjnego funkcjonowania gminy, który również znajduje się w tym planie. Wójt swoje zadania realizuje przy pomocy komórki organizacyjnej urzędu. W gminie Słupno zgodnie z regulaminem organizacyjnym taką komórka jest Biuro ds. Zarządzania Kryzysowego, Obronnych, Obrony Cywilnej i Ochrony Przeciwpożarowej, komórka ta podlega bezpośrednio wójtowi i mi, jako zastępcy wójta w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Natomiast wszelkie bezpieczeństwo zarządzania kryzysowego zgodnie z ustawami i przepisami prawa wójtowi. Następnie przedstawiła radnym sytuację gminy Słupno w zakresie bezpieczeństwa publicznego. 19 stycznia 2013 r., został w Słupnie zlikwidowany posterunek policji. Aktualnie teren gminy Słupno obsługiwany jest przez komisariat policji w Płocku przy ul. Armii Krajowej. Jest on oddalony od Słupna o ok. 10 km. Mieszkańcy gminy mają możliwość do kontaktu z dzielnicowymi na komisariacie w Płocku, w punkcie obsługi w Słupnie, a także telefonicznie. Punkt przyjęć interesantów zajmuje jedno pomieszczenie w budynku po byłym komisariacie policji.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że podejmowane były próby przywrócenia posterunku policji w Słupnie, ale zgodnie z obowiązującymi standardami, jeżeli chodzi o wymogi lokalowe, to dawny lokal posterunku policji nie spełnia żadnych standardów, aby można było otworzyć posterunek policji, a gmina nie dysponuje lokalami własnymi, które pozwoliłyby zachować ten standard tj., co najmniej trzy pomieszczenia z poczekalnią i osobnym pomieszczeniem na przetrzymywanie zatrzymanych. Jeżeli chodzi o powiat z racji nadzoru nad posterunkami policji jest przyjęta strategia, że w odległości do 15 km dany teren obsługuje jeden posterunek policji. Spełnia on wszystkie wymogi, jeżeli chodzi o czas reakcji. W roku 2015-2016 był trend uruchamiania nowych posterunków policji. Dodał, że gmina Słupno jest młoda gminą i nie posiada ona w swoim majątku budynków, kamienic itp., w których można by taki posterunek otworzyć.

Zastępca Wójta Agnieszka Ruclak powiedziała, że dla policji kluczowe są statystyki. Przedstawiciele policja na jednej z ubiegłorocznych sesji przedstawiali sprawozdanie, z którego wynikało, że w ich statystykach Gmina Słupno jest gminą bezpieczną. Co również ma znaczenie, jeżeli chodzi o uruchomienie posterunku u nas w gminie. Kontynuując mówiła, że teren Gminy Słupno obsługuje dwóch dzielnicowych, którzy są podzieleni na miejscowości. Mają oni dyżury trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki. Na terenie gminy Słupno pełnia oni również służby patrolowe w tzw. służbach ponadnormatywnych finansowanych przez gminę.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że decyzją Rady Gminy przekazywane są środki na te służby ponadnormatywne. Zwracaliśmy tylko uwagę na to, że jak te służby

są pełnione, to, aby były one pełnione anonimowo, aby policjanci pojawiali się również w nieoznakowanych radiowozach.

Radny Andrzej Mioduski zapytał ile razy w tygodniu policjanci mają dodatkowe służby w gminie.

Zastępca Wójta Agnieszka Ruclak powiedziała, że co miesiąc policja składa raporty z ilości odbytych patroli. Na mijający rok na dodatkowe patrole w budżecie gminy było zaplanowane 20.000,00 zł, natomiast na rok 2019 jest zabezpieczone w budżecie gminy 40.000,00 zł.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski powiedział, że Gmina Słupno jest gminą bezpieczną. Na wzmocnienie bezpieczeństwa wpłynął również monitoring.

Zastępca Wójta Agnieszka Ruclak powiedziała, że w gminie Słupno, uchwałą Rady Gminy z 18 września został wykonany gminny monitoring wizyjny. Obecnie działają cztery kamery na skrzyżowaniu DK62 z ul. Kościelną, skrzyżowanie DK62 z ul. Miszewską, skrzyżowanie ulic Królewskiej i Wiejskiej przy GOK-u w Cekanowie, oraz skrzyżowanie ulic Miszewskiej z Modrzewiową i Brzozową przy budynku UG w Słupnie.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że w ciągu ostatniego roku udało się doprowadzić do sytuacji, że jest wyspa rozdzielająca drogę krajowa na wysokości GOPS-u, jest lepiej oznakowane przejście przez DK62 przy ul. Dębowej i jest przejście, którego nie było przy Zajeździe Mazowsze. Dodał, że gmina stara się, aby przejście przez drogę krajową było przejściem wymuszonym na światło. Jest to wszystko uwarunkowane tym, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) zamierza dokonać modernizacji DK62 stąd nie chciała inwestować, ponieważ po modernizacji miało się wszystko zmienić. Jeżeli nastąpiłaby modernizacja, to były przewidziane konsultacje, w których mieszkańcy, radni, wójt, mieli wskazywać, jakie miałoby być oznaczenie pionowe i poziome, gdzie miałyby być przejścia i zjazdy. Na dzień dzisiejszy wiemy, że do końca lutego ma zostać ogłoszony przetarg na koncepcję. W zależności od tego, która z koncepcji wygra będzie to modernizacja drogi starym śladem czy będzie robiona obwodnica Słupna za ul. Królewską w Cekanowie. GDDKiA ma podjąć decyzję. Powiedział również, że w jego odczuciu znowu temat jest odwlekany w czasie, po to, aby przeczekać jesienne wybory parlamentarne. Sytuacja nie jest dobra, ponieważ Płock i Słupno zostały odcięte od drogi na Warszawę. Powiedział również, że we współpracy z prezydentem Płocka będą lobbować, aby jak najszybciej remont został przeprowadzony. Na dzień dzisiejszy znaleźliśmy rozwiązanie z panią naczelnik inwestycji, że nie czekając na rozstrzygnięcie tego tematu chcemy podpisać porozumienie z GDDKiA, z którego by wynikało, iż my, jako Urząd Gminy Słupno podejmujemy się na własny koszt projektowania trzech newralgicznych zjazdów, czyli ulice Królewska, Wiejska i Miszewska. Jeżeli to porozumienie zostanie

podpisane przez GDDKiA to w porozumieniu byłby zawarty termin, np., że w ciągu 12 miesięcy od zakończenia projektowania GDDKiA wykonałaby tą przebudowę. Niewykonywane byłoby to z funduszu krajowego na modernizację DK62, tylko z wydatków bieżących. Przynajmniej wtedy byłyby zabezpieczone najbardziej newralgiczne miejsca. Powiedział również, że gdy porozumienie zostanie podpisane, to radni zostaną poproszeni o zgłaszanie sugestii projektantowi. Wyjaśnił również, że GDDKiA posiada środki na wydatki bieżące, które pochodzą z grantów na poprawę bezpieczeństwa. Między innymi przejście przy GOPS-ie można było zrobić z wydatków bieżących, ale było to wstrzymywane ze względu na oczekiwanie na decyzję o remoncie. Dziś już wiemy, że jeżeli chodzi o przeznaczone środki na DK62, ponad 160.000.000,00 zł., to zostały one przesunięte do budżetu centralnego z przeznaczeniem na wypłaty emerytur dla matek, które mają czworo dzieci.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał, jak po zmianach politycznych wygląda sytuacja z Wodami Polskimi, które zarządzają Słupianką.

Radny Andrzej Mioduski zapytał jeszcze o drogi. Powiedział, że zastanawia się czy nie można w porozumieniu z GDDKiA doprowadzić do doświetlenia dwóch przejść przy ul. Miszewskiej i przy Dębowej. Powiedział również, że po doświetleniu przejść w Płocku widać kolosalną różnicę. Dodał, że w porozumieniu z GDDKiA lampy musiałyby być w ich pasie drogi.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że gdy już będzie porozumienie o projektowaniu, to będziemy chcieli, aby państwo uczestniczyli w uzgodnieniach z projektantem.

Radny Andrzej Mioduski powiedział, że przepisy regulują, w jakich odległościach na drogach krajowych może być sygnalizacja świetlna. Dodał, że jeżeli byłaby sygnalizacja na skrzyżowaniu przy GOPS-ie, które jest najbardziej newralgiczne to z przepisów wynika, że przy Dębowej lub Miszewskiej sygnalizacji już nie będzie. Powiedział również, że sugerowałby, aby dążyć do tego, żeby sygnalizacja świetlna była przy GOPS-ie, a przejścia Miszewska i Dębowa zostały doświetlone.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że jest to słuszna uwaga. Dodał również, że projektant będzie musiał zrobić uzgodnienia przed jego zatwierdzeniem, więc z pewnością podpowie, jakie rozwiązania wprowadzić. Dodał, że droga krajowa z różnych przyczyn jest tematem trudnym. Następnie odniósł się do Słupianki, o którą wcześniej pytał przewodniczący Komisji Oświaty.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że na dzień dzisiejszy Wody Polskie mają w swoim planie od kilku lat takie zadanie jak zabezpieczenie przeciwpowodziowe oraz przeciwerozyjne rzeki Słupianki. W ramach tej inwestycji zaplanowana jest odbudowa jazu, wykonanie przepławki dla ryb, odmulenie zbiornika, regulacja koryta cieku oraz podwyższenie brzegu dla zabezpieczenia

przeciwerozyjnego. Do dokumentacji załączona jest mapa obrazująca, w których miejscach będą wykonywane prace. Woody Polskie otrzymały pozwolenie wodnoprawne na to zadania i prawdopodobnie mają wpisane to w plan budżetowy do realizacji na ten rok. Dodała również, że jak będzie z wykonaniem tego zadania to się okaże, ponieważ Wody Polskie „wiecznie" nie mają pieniędzy.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski powiedział, że na Słupiance na odcinku między mostkiem, a strażą była wycinka drzew.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że być może, dlatego, że Wody Polskie rozpoczęły realizację zadania.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski powiedział, że leżą tam powalone drzewa.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że drzew nie wolno stamtąd zabierać, ponieważ są to drzewa należące do Wód Polskich. Może być również tak, że drzewa, o których pan mówi, zostały wycięte przez bobry. Teraz mamy wysoki poziom wody na Słupiance w Borowiczkach, który jest spowodowany zrobieniem tamy przez bobry. Tama ma zostać dzisiaj rozebrana.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał również o drzewa, które są powalone i przecinają rzekę Słupiankę.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że zgłaszane jest do Wód Polskich, aby drzewa zostały uprzątnięte, ponieważ gmina nie może zrobić tego we własnym zakresie i zagospodarować tych drzew. Wyjaśniła również, że drzewa rosnące wzdłuż Słupianki należą nie tylko do Wód Polskich, ale także do Lasów Państwowych, ponieważ po jednej stronie rzeki rośnie las. Wody Polskie i Lasy Państwowe muszą się rozliczyć z tych drzew. Powiedziała również, z informacji uzyskanych od Wód Polskich zadanie dotyczące Słupianki ma być realizowane w tym roku. W tej sprawie pan wójt pisał również do wojewody z prośbą o pomoc w realizacji tego zadania.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że pismo zostało rzeczywiście wystosowane do wojewody w czasie, gdy w Polsce wydarzyło się mnóstwo podtopień i tego typu problemów. Jednak mimo to, problem ze strony wojewody nie został dostrzeżony. Powiedział również, że wysłane zostało pismo o wsparcie oraz z prośbą o to, aby nie likwidować Regionalnego Zarządu Wód Polskich (RZGW) do Wiceministra Mariusza Gajdy powołanego na pełnomocnika do spraw organizacji Wód Polskich. Uważaliśmy, że włączyliśmy się w proces samorządów, które popierają obecne rozwiązania, a nie szukają nowych na siłę. Niestety przeszło to bez echa.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał czy my, jako gmina mamy człowieka, który na bieżąco monitoruje sytuację związaną ze Słupianką.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że to zadanie głównie Zarządzania Kryzysowego. W ramach Wydziału Ochrony Środowiska mamy konserwację Słupianki. Monitorujemy jej stan. Dwa lub trzy razy do roku odbywa się przegląd Słupianki. Czyli idą wzdłuż całej Słupianki od Płocka do Białkowa. Ostatni przegląd odbył się jesienią, następny będzie wraz z nadejściem wiosny. W listopadzie zakończyła się konserwacja Słupianki, ponieważ Wody Polskie nie miały na ten cel pieniędzy. Ze strony Urzędy były wysyłane pisma, żeby wykosić Słupiankę, a Wody Polskie odpisywały na nie, że nie mają pieniędzy. W listopadzie był odbiór zadań konserwacyjnych tzn. Słupianka została wykoszona. Zostało to zrobione w ramach środków, jakie posiadały Wody Polskie. Powiedziała również, że współpraca z Wodami Polskimi jest dobra, pracownicy interesują się, przyjeżdżają na przeglądy i gdyby Wody Polskie dysponowały odpowiednimi pieniędzmi to z pewnością zadanie zostałoby zrealizowane. Wyjaśniła również, że na wysokości Borowiczek są wody melioracyjne, które powinny zbierać wodę z pól, gdy jest jej nadmiar, oraz odciążyć Słupiankę, gdy woda jest wysoka. Niestety rowy są w złym stanie. Na dodatek jest problem z własnością rowów. Część z nich należy do gminy, do mieszkańców, a część nie ma ustalonych właścicieli. Pojawia się problem gdybyśmy chcieli taki rów wyczyścić i uruchomić.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że gmina współpracuje ze Spółką Wodną Borowiczki-Pieńki, która czyści rowy należące do osób prywatnych.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał czy przy dużych roztopach mogłoby wystąpić zagrożenie ze strony Słupianki.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że w takiej sytuacji zagrożenie ze strony Słupianki może być.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał czy zagrożenie może wystąpić na skutek cofki z Wisły.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że tak. Dodała, że robione były zabezpieczenia przez Wody Polskie na mostku przy ul. Wodnej. Generalnie podwyższenie brzegu dla zabezpieczenia przeciwerozyjnego prawdopodobnie będzie wykonywane na wysokości Borowiczek-Pieniek.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski powiedział, że w tym miejscu Słupianka jest bardzo zarośnięta i zachwaszczona, tak, że woda praktycznie tam nie płynie.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał jak się zakończyła sprawa po ostatnim wylaniu Słupianki gdzie mieszkańcy twierdzili, że gmina zniszczyła im podczas działań uprawy.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że twierdziły tak dwie osoby i w ich przypadku w ramach swoich kompetencji, podjął decyzję o zwolnieniu z podatku rolnego w ramach rekompensaty. Wiadomo, że te osoby poniosły szkody. Była to forma pomocy dla nich.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że w przytoczonej przez pana wójta sytuacji tak naprawdę gmina pomogła Wodom Polski, które nie miały środków na jakiekolwiek rekompensaty dla poszkodowanych. Wyjaśniła również, ze zazwyczaj przy rzekach są takie grunty jak łąki i pastwiska, głównie, dlatego, że jak jest wysoka woda to je zalewa. Łąka poradzi sobie z wodą. To tak z natury wygląda, że rzeka jest otoczona łąkami, a nie uprawami po to, aby ich nie zniszczyć. Jeżeli ktoś na łące czy pastwisku sieje zboże, to robi to na własną odpowiedzialność, ponieważ musi się liczyć z tym, że może zostać ono zalane.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał czy w przypadku rzeki znajduje się pas wodny podobnie jak to jest w przypadku dróg.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że nie ma czegoś takiego.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał, na jakiej podstawie twierdzimy, że drzewa, które są powalone należą np. do Wód Polskich.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że teren musi należeć np. do Wód Polskich lub Lasów Państwowych.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał czy nie można się zwrócić do Lasów Państwowych, aby uprzątnęły tereny.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska powiedziała, że możemy i się zwracamy.
Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał czy zbiornik znajdujący się za szkoła jest zbiornikiem retencyjnym.

Naczelnik WOŚ Dominika Kacprzyńska odpowiedziała, że to jest jaz, który ma być modernizowany. Wszystkie urządzenia na Słupiance należą do Wód Polskich.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał, jakie jeszcze inne zagrożenia występują w gminie oprócz rzeki Słupianki.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że największym zagrożeniem, którego nie dostrzegamy, ponieważ jest opanowane przez niezależne od nas służby są zbiorniki PERN Przyjaźń. Powiedział również, że w sytuacji gdyby nastąpił jakiś konflikt zbrojny to Płock ma tylko jedną drogę ewakuacji przez most. Jeżeli most byłby np. zburzony to w sytuacji wybuchu zbiorników nikt się nie przedostanie na drogę na Warszawę. Z punktu widzenia strategicznego lokalizacja miasta jest niebezpieczna. I fatalna lokalizacja jest bazy PERNU z punktu widzenia mieszkańców Płocka.

Radny Andrzej Mioduski powiedział, że w 1983 roku zapalił się jeden z kulistych zbiorników na Orlenie. Mieszkańcy osiedla Wielka Płyta zaczęli się ewakuować w kierunku mostu. Wówczas samochodów w Płocku było niewiele, ale zrobił się przeolbrzymi korek na starym moście. W tej chwili przy takiej ilości pojazdów jest to niewykonalne. Dodał również, że miesiąc temu strzeliła na Orlenie elektrownia i stanęły wszystkie instalacje.

Radna Romana Chirzyńska powiedziała, że instalacji tej niestety nie da się wyremontować.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że jeżeli chodzi o PERN, to mają dobre zabezpieczenia. Dodał również, że współpraca gminy z PERNEM układa się dobrze. PERN na rzecz gminy ma przekazać samochód pożarniczy. Zwiększy to mobilność jednostki pożarniczej w Miszewku Strzałkowskim. Powiedział również, że gmina Słupno oczekuje na decyzję PERN-u na dotyczącą przekazana nam drogi, z której korzysta mieszkaniec miejscowości Mirosław. Wiąże się to z inwestycją Energi na terenie PERNU. Czekamy obecnie na zamknięcie tematów pomiędzy tymi dwoma firmami tj. przekazanie notarialne ziemi, na której Energa chce stworzyć dwie duże stacje odbiornikowe energetyczne, które rozwiążą problem przepięć na terenie gminy Słupno. W tym czasie zostanie wydzielona mała działka na drogę wewnętrzną dojazdową dla mieszkańca. Z punktu widzenia bezpieczeństwa lokalnego, to istotne jest to, że mieszkają tam ludzie, do których nie ma dojazdu np. przez pogotowie.

Radny Andrzej Mioduski powiedział, że należy pamiętać o tym, że zagrożeniem jest również transport materiałów niebezpiecznych przez teren gminy drogą DK62.

Zastępca Wójta Agnieszka Ruclak powiedziała, że warto zapoznać się z *Planem Zarządzania Kryzysowego dla Gminy Słupno*, ponieważ jest w nim wymienionych, aż 17 zagrożeń. Poprosiła, aby pamiętać również o pożarach lasów, ponieważ ponad 7% powierzchni gminy to są lasy. Dodała, że DK62 rzeczywiście jest zagrożeniem, ponieważ ponad 6 km tej drogi przebiega przez teren gminy Słupno

i przewożone są nią również niebezpieczne materiały, może wystąpić również katastrofa drogowa niekoniecznie związana z przewozem materiałów niebezpiecznych.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zapytał czy w chwili sytuacji kryzysowej gmina jest zobligowana do zapewnienia środków do życia, wody, pieczywa, konserw itp. Czy gmina musi posiadać bank żywności.

Wójt Marcin Zawadka powiedział, że na terenie gminy są wyznaczone miejsca ewakuacji ludności.

Radny Andrzej Mioduski powiedział, że gminy nie mają, czego takiego jak banki żywności na potrzeby kryzysowe. Są banki żywności np. w Płocku, ale żywność zgromadzona tam jest dla ubogich. Miasta nie maja rezerw żywności jak np. wojsko.

Zastępca Wójta Agnieszka Ruclak powiedziała, że w gminie są wyznaczone miejsca ewakuacji np. w Szkołach Podstawowych w Słupnie, w Święcieńcu i Liszynie, oraz remiza OSP w Święcieńcu, Cekanowie i Miszewku Strzałkowskim oraz świetlica środowiskowa w Mirosławiu. Są tam miejsca przeznaczone dla 400 osób.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Polityki Społecznej i Bezpieczeństwa Jarosław Szałkowski zamknął posiedzenie komisji.

Protokół sporządziła
Emilia Adamkowska

GŁÓWNY SPECJALISTA
w Biurze Rady i Informacji Publicznej
Emilia Adamkowska

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Oświaty, Polityki Społecznej
i Bezpieczeństwa
Jarosław Szałkowski